



PATRON



TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEDEGO - KAZANÓW

NUMER 73, 24.01.2021, *Trzecia Niedziela Zwykła*

LITURGIA (Jon 3,1-5.10); (Ps 25,4-5.6-7bc.8-9); (1 Kor 7,29-31);

Aklamacja (Mk 1,15); (Mk 1,14-20);

KOMENTARZ

„Czas się wypełnił – to są pierwsze słowa Pana Jezusa zapisane w Ewangelii św. Marka – i bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. Spróbujmy dzisiaj skomentować tylko tę jedną frazę: „Czas się wypełnił”.

Również w naszym życiu codziennym na różne sprawy przychodzi właściwy im moment. Na przykład dla rolników przychodzi czas siewu i czas żniw – i nawet trudno sobie wyobrazić, żeby rolnik ten czas przegapił. Tak samo na dziecko przychodzi czas pójścia do szkoły, a na studenta czas egzaminów. Dopełnienie się czasu może dotyczyć również sytuacji

negatywnych. Na przykład coś złego się dzieje w moim organizmie, aż człowiek poczuje, że najwyższa już pora pójść do lekarza. Albo ktoś nie przykłada się do swoich obowiązków, aż wreszcie przebierze się miarka i przywołujemy go do porządku. W Piśmie Świętym mamy ostrzeżenia, że może dopełnić się miara naszych niegodziwości. Otóż te słowa Pana Jezusa: „Czas się wypełnił, nawracajcie się” zawierają w sobie co najmniej potrójne znaczenie. Na pierwsze znaczenie tych słów zwraca uwagę Apostoł w Liście do Galatów: „Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, aby nas odkupił”. Gdyby nie Pan Jezus, to żaden grzesznik – a przecież wszyscy jesteśmy grzeszni – nie byłby w stanie zbliżyć się do Boga. Natomiast w odniesieniu do nas, którzy już znamy



Dobrą Nowinę, te słowa Pana Jezusa „Czas się wypełnił” mogą mieć znaczenie zarówno negatywne, jak pozytywne. Może być tak, że sumienie ci już od dawna sygnalizuje, że coś musisz z swoim życiem zrobić, bo dzieje się w nim za dużo zła. Być może zaczyna cię nawet ogarniać lęk, że cierpliwość Boża wobec ciebie i twego złego postępowania już się kończy. Wówczas te słowa: „Czas się wypełnił” znaczą: najwyższa już pora podjąć jakieś radykalne decyzje i szukać Boskiego Lekarza. Dla tych zaś, którzy starają się żyć po Bożemu, słowa „Czas się dopełnił” będą nie tyle wezwaniem do radykalnej zmiany życia, ale raczej wezwaniem, ażeby to dobro, które dzieje się w naszym życiu, wreszcie zostało dopełnione. Może już od dawna nosisz się z takim czy innym dobrym zamiarem. Może właśnie teraz powinienes ten zamiar zacząć realizować. Tak czy inaczej, te słowa Pana Jezusa: „Czas się wypełnił” odnoszą się do każdego z nas. Choć do każdego z nas jakoś inaczej, stosownie do aktualnej mojej lub twojej sytuacji życiowej.

ks. Łukasz Heliniak

Drodzy Czytelnicy!

Styczeń to miesiąc w którym na wszystkie możliwe sposoby odmienia się słowo *dialog*. Wszystko za przyczyną kilku wydarzeń: obchodzonego 17 stycznia dnia judaizmu, przypadającego na czas od 18 do 25 stycznia tygodnia modlitw o jedność chrześcijan oraz dnia islamu celebrowanego 26 stycznia. To szczególnie czas w którym przypominamy sobie jak ważna jest rozmowa, chęć zrozumienia człowieka, mimo dzielących nas różnic. Jesteśmy dumni, że potrafimy rozmawiać „ponad podziałami”, nie zwracając uwagi na stereotypy. Cieszymy się z używanego w stosunku do nas określenia: człowiek otwarty, szczycimy się akceptacją przyjaciół o innych niż my poglądach religijnych. Chętnie rozmawiamy, dyskutujemy, nie zawsze w rzeczywistości, ale choć w świecie wirtualnym. Zamykamy komputer i wracamy do... ciszy.



Łatwo akceptować coś, co mimo wszystko jest daleko, jakby poza mną. Przyjemnie prowadzić dyskusję, a potem wrócić do... ciszy własnego życia. A jak wygląda *dialog naszej codzienności*?

Słowa potrafią ranić równie mocno jak czyny. Wypowiadane w złości, nie tylko krzywdzą w danym momencie, ale potrafią zapaść głęboko w pamięć i mimo zablźnienia, pozostać w nas na długi czas. Dobra komunikacja to dialog, a nie monolog, który zdecydowanie powinien być fundamentem każdej rodziny. Jest kilka złotych zasad, od których warto zacząć budowanie dialogu codzienności.

Pierwsza to *język miłości*, który zakłada połączenie języka... z głową! Choć zasada jest stara, to jednak ponadczasowa – pomyśl, zanim powiesz. Niech nasze słowa będą pełne uczucia, pozbawione pogardy i krytyki. Ocenę pozostawmy na boku, pamiętając o drugiej zasadzie czyli *słuchaniu*. Tymczasem rozmawiając, skupiamy się bardzo często na tym, co odpowiedzieć, w głowie szykujemy cały zestaw ciętych ripost i mimo słuchania, nie potrafimy *usłyszeć*.



Kolejnym błędem popełnianym przy dialogu codzienności, jest przeświadczenie, że stoimy na dwóch końcach barykady. Założenie, że każde z nas ma swoje racje, których musi obronić. Zamiast tego *szukajmy porozumienia*. Nawet, gdy ciężko nam odpuścić, warto

pamiętać co jest dla nas ważniejsze: *relacja czy racja*? Zadbajmy, by dialog odbywał się w *wyjatkowej atmosferze*, nie tylko zewnętrznej ale i naszego serca! A co po dialogu? *Działanie!* Przecież dobre słowa trzeba przekuć w czyny.

Czy łatwo będzie wcielić te zasady w życie? To zależy. Od czego? Od kogo! Od nas! A zacząć warto od zaraz. Odłóżmy na bok komórki, po niedzielnym obiedzie pozostaniemy przy stole i podejmiemy *dialog codzienności*. Równie piękny jak ten ekumeniczny, międzywyznaniowy. Praktykowanie otwartości na drugiego człowieka rozpoczniemy w naszych małych, domowych Kościołach.

Rędałtor naczelny Małgorzata Sztolf

"TEN Z NAS, KTO PIERWSZY DOTRZE DO NIEBA, POMOŻE WSPLĄĆ SIĘ TAM INNYM"



Każdy z nas w zależności od sytuacji jest w innym miejscu tego cytatu. Jestem przekonany, że większość z nas, tak samo jak ja, była kiedyś tą osobą, która otrzymała pomoc we wspinaniu się wyżej. W zasadzie dzieje się to każdego dnia. Ktoś swoją postawą chrześcijańską nas motywuje, inspiruje do zmiany naszego postępowania - nawet drobnego, a

czasem wprost wyciąga do nas rękę i po prostu nam pomaga w trudzie. Również i my możemy być tymi, którzy niosą pomoc, tymi, którzy niosą Chrystusa. Bo Chrystus jest ratunkiem na wszystko. Więc idźmy do Nieba, idźmy do Jezusa, żyjmy Nim i pokazujmy to innym, dzielmy się Nim, a może w ten sposób zmienimy czyjeś życie, uratujemy kogoś.

Hubert Biały

WEZWANI DO MIŁOŚCI

Wśród wielu barwnych historii Starego Testamentu jest opowieść o powołaniu Jonasza. Księga Jonasza należy do rodzaju literackiego midrasz, które podawały jakąś budującą lekcję, posługując realnymi wydarzeniami z elementami fikcji literackiej. Jest to jedyna księga Starego Testamentu, gdzie mówi się o wezwaniu pogan do nawrócenia. Być może z tego względu Jonasz ma pewne opory w głoszeniu Słowa Bożego w pogańskiej Niniwie. Jonasz ucieka przed tym powołaniem. Wsiada na statek, który płynie w przeciwnym kierunku. „Ale Pan zesłał na morze gwałtowny wiatr, i powstała wielka burza na morzu, tak że okrętowi groziło rozbicie”. Żeglarze zorientowali się, że powodem tego wzburzenia żywiołu jest Jonasz. Wyrzucili go, zatem za burtę, a wtedy morze się uciszyło. A „Pan zesłał wielką rybę, aby połknęła Jonasza. I był Jonasz we wnętrzościach ryby trzy dni i trzy noce”. Trzeciego dnia Jonasz został wyrzucony na brzeg

morza. Było to znak od Boga, że ma się udać do Niniwy i wzywać jej mieszkańców do nawrócenia. Jonasz przybył do Niniwy. Głoszenie Słowa Bożego okazało się bardzo skuteczne. „I uwierzyli mieszkańcy Niniwy Bogu, ogłosili post i oblekli się w wory od największego do



najmniejszego” (Jon 3, 5). A Bóg wejrzał łaskawie na ich pokutę. „Zobaczył Bóg czyny ich, że odwrócili się od swego złego postępowania. I ulitował się Bóg nad niedolą, która postanowił na nich sprowadzić, i nie zesłał jej” (Jon 3, 10). Jednak Jonasz zamiast cieszyć się z nawrócenia, jest zawiedziony i obrażony na Boga, że nie zesłał On kary na to miasto. A wtedy Bóg w sposób bardzo obrazowy wytyka Jonaszowi niewłaściwość jego postawy. Znużony prorok zatrzymał

się na odpoczynek w cieniu krzewu rycynowego. Jednak nocą robak podgryzł korzenie i krzew usechł. Jonasz ponownie kieruje słowa żalu do Boga, dlaczego dopuścił do uschnięcia krzewu. A wtedy Bóg odpowiada: „Tobie żal krzewu, którego nie uprawiałeś i nie wyhodowałeś, który w nocy wyrósł i w nocy zginął. A czyż ja nie powinienem mieć litości nad Niniwą, wielkim miastem, gdzie znajduje się więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie odróżniają swej prawej ręki od lewej, a nadto mnóstwo zwierząt?” Dla Boga wszyscy jesteśmy Jego dziećmi. To z miłości do nas Bóg zesłał swego Syna, aby nas zbawić. Jezus rozpoczyna misję zbawienia od wezwania do nawrócenia: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” Do głoszenia orędzia zbawienia Chrystus powołuje uczniów. Zacytowany na wstępie fragment Ewangelii ukazuje powołanie pierwszych apostołów. „Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro, byli, bowiem rybakami. I rzekł do nich Jezus: „Pójdźcie za mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi. A natychmiast porzuciwszy sieci poszli za Nim”. Poszli za Chrystusem głosząc słowem i czynem orędzie o

zbawieniu. A własną śmiercią zaświadczyli o jego prawdziwości. Szymon, któremu Jezus nada imię Piotr zanieś Dobrą Nowiną do Rzymu, gdzie zostanie ukrzyżowany głową do dołu. Zaś jego brat Andrzej uda się z Ewangelią do Azji Mniejszej. Poniesie także śmierć męczeńską na krzyżu w kształcie litery X. Nieraz potrzebna jest i taka ofiara, aby uczeń Chrystusa stał się wiarygodnym świadkiem Ewangelii, aby wypełnił swoje powołanie. Najczęściej jednak jesteśmy świadkami i głosicielami Ewangelii przez praktykowanie w codziennym życiu miłości heroicznej. Jakże często taką miłością ożywiane jest powołanie rodzicielskie. Wzruszającą opowieść o takim powołaniu słuchałem w



Wigilię Bożego Narodzenia w radiu, gdy jechałem do domu rodzinnego. Ojciec Pawła snuł swoją opowieść: „Wiara w Boga, którą wyniosłem z rodzinnego domu pomogła mi i mojej żonie Krystynie odnaleźć się w bardzo trudnej sytuacji, w jakiej znaleźliśmy się po niespodziewanym paraliżu naszego

jedynego syna Pawła. Często wracam wspomnieniami do religijnej atmosfery mojego domu rodzinnego. Wspominam częste modlitwy mojej mamy, w których prosiła Boga, abym został księdzem. Czasami kładła mi pod głowę modlitewnik, licząc, że to może być pomocne w odkryciu mojego powołania kapłańskiego. Jednak Bóg miał inne plany względem mnie, obdarzył mnie innym powołaniem. Chciałem założyć rodzinę i jej poświęcić swoje życie. Na początku wyglądało, że wszystko się spełnia. Byliśmy z żoną szczęśliwi. Czekaliśmy z nadzieją na pierwsze dziecko. Mijały lata, a my nadal nie mieliśmy dziecka. Nie pomogły wizyty u lekarza. Wtedy jeszcze natarczywiej prosiliśmy Boga o dziecko. Bóg wysłuchał naszej prośby, po dziesięciu latach żona urodziła syna, któremu nadaliśmy imię Paweł. Mieszkaliśmy w Mielcu. Byliśmy szczęśliwi jako rodzice. Patrzyliśmy jak nasz ukochany syn wyrasta na dorodnego młodzieńca. Bóg nie poskąpił mu ani urody, ani inteligencji. Wyróżniał się w klasie, przewodniczył w różnych organizacjach. Do dziś widzę, jak z komżą pod pachą wybiega z kościoła, gdzie służył prawie codziennie do Mszy św. W ciągu kilku dni

całe nasze życie legło jakby w gruszach. W wieku 14 lat, z nieznanych powodów Paweł stracił władzę w rękach i nogach, miał problemy z oddychaniem. Zaczęła się dla nas prawdziwa gehenna. Robiliśmy wszystko dla ratowania naszego dziecka, jednak nie przynosiło to żadnych efektów. Po długich zabiegach i dzięki życzliwości ludzkiej udało się nam załatwić dla Pawła szpital w Stanach Zjednoczonych. Mamy nadzieję, że przy Bożej pomocy Paweł odzyska zdrowie.



Jesteśmy teraz ze sobą zjednoczeni jak nigdy dotąd. Miłość jaka nas łączy sprawia, że jesteśmy szczęśliwi jako rodzina. Odkrywamy coraz pełniej swoje powołanie rodzicielskie. Jednak dochodziliśmy do tego przez długi czas. Na początku było zniechęcenie i bunt przeciw wszystkiemu, nawet Bogu. Trudno było nam się nawet modlić. Bóg jednak dał nam łaskę mocy, która obficie spływa z krzyża. Gdy jest mi bardzo ciężko, to przywołuje wtedy na pamięć wizerunek Pana Jezusa na Krzyżu, pod którym stoi jego matka Maryja. Ona miała także

jedynego Syna. Rozważam tajemnice męki Chrystusa, której owocem jest zmartwychwstanie. Włączam w tę tajemnicę naszą rodzinną tragedię i wtedy rodzi się we mnie moc i nadzieja. Bóg ma jakieś plany względem nas. Cierpienie nabiera sensu, rodzi się cicha radość i czujemy, że jesteśmy sobie coraz bliżsi. Cierpienie spotęgowało w nas wiarę, która sprawia, że mimo tak wielu trosk odnajdujemy jasność każdego dnia. Cierpienie Pawła jeszcze bardziej zbliżyło nas do siebie, jeszcze bardziej się kochamy, jesteśmy sobie bardziej potrzebni i w tym odnajdujemy sens tego co robimy. Zdumiewająca jest postawa Pawła, który ma w sobie tyle optymizmu i energii psychicznej, że to nam się udziela i dodaje siły. Dziękujemy Bogu za wszystko, dziękujemy Bogu za ludzi, którzy okazali i ukazują nam tak wiele serca i życzliwości. Bez nich byłoby nam ciężko.” W czasie dzielenia się oplatkiem ojciec Pawła powiedział: „Jeszcze nigdy nie byliśmy tak szczęśliwi jako rodzina, jesteśmy ze sobą związani ogromnymi więzami miłości. Jest to nasza wspólna wigilia”. Heroiczna miłość rodziców i ich poświęcenie powierzone Bogu sprawiają, że są oni w stanie sprostać swemu

powołaniu, nawet w tak ekstremalnych okolicznościach ciężkiej choroby syna.

Ks. Łukasz Heliniak

ZIMOWY PAD 2021

W drugim tygodniu ferii zimowych, w dniach 11-15 stycznia 2021 r., przy naszej parafii odbywały się spotkania dla dzieci – Parafialne Atrakcje dla Dzieci Zimowe. Wśród atrakcji znalazły się: zajęcia plastyczne (m.in. quiling, formy z masy solnej), zajęcia muzyczne, taneczne, gry i zabawy, zajęcia sportowe na sali gimnastycznej, katechezy w grupach, nabożeństwa w kościele, konkursy, spotkanie z gośćmi. Bogu i ludziom jesteśmy wdzięczni za ten wspólnie spędzony czas.



PRZEŚLADOWANIA CHRZEŚCIJAN NASILAJĄ SIĘ; ZABÓJSTWA,

DYSKRYMINACJA, NISZCZENIE KRZYŻY

W 2020 roku 309 milionów chrześcijan na świecie doświadczyło bardzo wysokiego lub skrajnego poziomu prześladowań, co oznacza wzrost o 19 proc. względem roku poprzedniego - podaje w swoim raporcie organizacja Open Doors. Liczba zabójstw motywowanych względami religijnymi wzrosła o 60 proc.



PRZEPISY DOMOWE

BABKA Z OWOCÓW I GALARETKI

SKŁADNIKI

- 3 galaretki owocowe (np. truskawkową)
- 1 l wody
- 300 g różnych sezonowych owoców (np. truskawki, borówki, maliny)



PRZYGOTOWANIE:

- 1.**Galaretki rozpuszczamy w 1 litrze gorącej wody, odstawiamy do stężenia.
- 2.**Część tężejącej galaretki przelewamy do formy w kształcie babki , wrzucamy połowę owoców, zalewamy galaretką, wysypujemy resztę owoców i wierzch zalewamy pozostałą galaretką.
- 3.**Wstawiamy do lodówki. Przed podaniem formę wstawiamy do gorącej wody na 2-3 minuty i delikatnie wyjmujemy deser. Ozdabiamy świeżymi owocami.

SMACZNEGO!!!

Przygotował Dominik Wiącek

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

- 1.** Dzisiejszą niedzielę przeżywamy jako Niedzielę Słowa Bożego, zachęcamy wszystkich by znaleźni kwadrans czasu na otworzenie i przeczytanie fragmentu Biblii. Kontakt ze Słowem Bożym jest kontaktem z Bogiem. (Rozgłośnia Radio „FARA” zachęca do wzięcia udziału w radiowej wizycie duszpasterskiej, w ramach której Rozgłośnię odwiedzi Metropolita Przemyski abp Adam Szal. Wizyta będzie miała miejsce na antenie dziś o godz. 14:45. O godz. 17:30

zapraszamy na uroczyste nieszpory). Przed kościołem możemy złożyć do puszek ofiarę na poszkodowanych przez trzęsienia ziemi w Chorwacji.



2. W poniedziałek w Święto Nawrócenia św. Pawła kończy się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Każdy, kto w tym tygodniu cokolwiek uczynił lub jeszcze uczyni dla jedności Kościoła przez modlitwę, post lub jałmużnę może jurto uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. W poniedziałek w naszym kościele będzie tradycyjna całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu, na którą zapraszamy.

3. We wtorek w liturgii będziemy wspominać św. biskupów: Tymoteusza i Tytusa, w środę o godz. 18:00 zapraszamy na nowennę do Matki Bożej Łaskawej – adoruje róża Matki Bożej Bolesnej. W czwartek w liturgii będziemy wspominać św. Tomasza z Akwinu - prezbitera i doktora Kościoła a w sobotę bł. Bronisława Markiewicza – prezbitera, ojca założyciela naszych Sióstr Michalitek.



4. W przyszłą niedzielę jak zawsze zapraszamy na Godzinki ku czci Matki Bożej o godz. 6:30 oraz nieszpory o godz. 17:30.

5. W minionym tygodniu z naszej parafialnej wspólnoty odeszli do Pana: śp. Krzysztof SŁABY – ul. Paderewskiego 14 i Tadeusz RAFALSKI – ul. Prądzyńskiego 5. Niech dobry Bóg przyjmie ich do swojej chwały

W związku z koniecznością materialnego utrzymania Parafii w trudnej sytuacji pandemii, uprzejmie prosimy Parafian, Przyjaciół i Sympatyków naszej wspólnoty o wsparcie przez ofiary przekazywane na konto parafialne:



BANK PEKAO S.A.

77 1240 2568 1111 0010 8709

5507

Warto dodać dopisek „darowizna na cele kultu religijnego”, wówczas przy rocznym

rozliczeniu z Urzędem Skarbowym można sobie część odliczyć od podatku

e-mail Redakcji Gazetki Parafialnej „PATRON”:

tygodnikparafialny.patron@wp.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Redaktor Naczelny: Małgorzata Sztolf, Kuba Zając

Strona dla dzieci: Zarzycka Wiktoria i Julia Bąk

Ogłoszenia i ciekawostki: Dawid Biliński, Dominik Wiącek, Piotr Piasecki, Magdalena Babieczko

Artykuły: Małgorzata Sztolf, Kuba Zając, Martyna Tas, Justin Sowa
Aleksandra Bułatek, Piotr Piasecki, Julia Skalska, Jakub Koperski, Anita Koptyńska

Korekta: Małgorzata Sztolf

Opiekun duchowy: ks. Łukasz Heliniak

Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!